

Marta Ślęzak:

## *Co afirmuje »akcja afirmatywna«?*

W Polsce problematyka, mającej swoją wieloletnią historię w Stanach Zjednoczonych Ameryki, tzw. *affirmative action* nie była nigdy przedmiotem szerszej analizy, dlatego nawet samo dokonanie tłumaczenia terminu nastrocza pewnych trudności. Krótkie informacje na ten temat zamieszczane w prasie przyczyniają się niekiedy wręcz do pogłębienia niezrozumienia tego problemu poprzez używanie różnej terminologii dla określenia tej samej kwestii, jak i nieprecyzyjne posługiwanie się raz przyjętym określeniem. Wyrażenie

*affirmative action* tłumaczone jest więc jako akcja afirmacyjna<sup>1</sup>, akcja afirmatywna<sup>2</sup>, a nawet akcje afirmacyjne<sup>3</sup>. Ze względów językowych – w moim mniemaniu – najwłaściwszym jest używanie terminu akcja afirmatywna<sup>4</sup>.

Brak jednoznacznej definicji pojęcia wielokrotnie powodował już trudności w dyskursie, tak jak i tym razem. Wiele sprzeczności w ocenach akcji afirmatywnej jest funkcją odmiennego, zarówno rozszerzającego, jak i zawężającego rozumienia tego pojęcia<sup>5</sup>. Ponadto wynika z mylenia go z innymi działaniami

---

<sup>1</sup> Zob. S. W a l c z a k: *Koniec preferencji dla mniejszości. Czy akcja afirmacyjna w USA stała się nową dyskryminacją?* „Rzeczpospolita” 24 lipca 1995, s. 7 oraz J. K a l a b i Ń s k i: *Rekompensata za niewolnictwo*. „Rzeczpospolita” 10 grudnia 1997, s. 8.

<sup>2</sup> Zob. W. S a d u r s k i: *Wszyscy jesteśmy ustawodawcami*. „Rzeczpospolita” 18–19 stycznia 1997, s. 22 oraz J. K a l a b i Ń s k i: *Śluszny kolor skóry. Murzyni w Stanach Zjednoczonych*. „Rzeczpospolita” 18 czerwca 1997, s. 8.

<sup>3</sup> Zob. *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*. T. 3. Red. J. S t r e l a u. Gdańsk 2000, s. 309.

<sup>4</sup> Jak wskazuje bowiem *Słownik języka polskiego PWN* przymiotnik utworzony od rzeczownika „afirmacja” przybiera formę „afirmatywny”, nie zaś „afirmacyjny”. Zob. *Słownik języka polskiego PWN*. T. 2. Red. M. S z y m c z a k. Warszawa 1999, s. 13.

<sup>5</sup> T. S o w e l l uważa, że tak wiele różnych koncepcji określanym było mianem akcji afirmatywnej i tak wiele odmiennych instytucji uczestniczyło w formułowaniu omawianego pojęcia, iż nie ma już sposobu na ustalenie jedynej jego definicji. Twierdzi on, iż należy poświęcić się badaniu szczegółowych przejawów akcji afirmatywnej, takich jak koncepcje, intencje i rzeczywiste rezultaty. Zob. T. S o w e l l: *Affirmative Action Reconsidered: Was it Necessary in Academia?* Internet: <http://www.amatecon.com/etext/aar/aar-1.html>.

w sferze dowartościowywania uprzednio zmarginalizowanych grup społecznych, takimi jak pozytywna dyskryminacja i polityka równych szans.

Proponuję więc przyjąć początkowo bardzo ogólną definicję akcji afirmatywnej, która nie będzie powodowała, iż bez rozważenia kwestii szczegółowych, będę zmuszona opowiedzieć się po stronie jej zwolenników lub przeciwników. W miarę zapoznawania się z poszczególnymi aspektami omawianego problemu, możliwe stanie się uszczegółowienie tej definicji.

Akcja afirmatywna w Stanach Zjednoczonych Ameryki jest to zatem: „[...] polityka zaprojektowana w celu korekcji przeszłych praktyk dyskryminacyjnych skierowanych przeciw mniejszościom rasowym, kobietom, niepełnosprawnym i innym społecznie upośledzonym w procesie historycznym grupom.”<sup>6</sup> W tym rozumieniu jest więc ona rodzajem działania rekompensacyjnego, angażującego środki w celu zapewnienia wyżej wskazanym zbiorowości możliwości doświadczenia standardów rywalizacyjnych, ustanowionych przez społeczeństwo i posiada wydźwięk pozytywny.

Obecnie jednak często akcja afirmatywna rozumiana jest jako etniczno-ra-

sowe preferencje w alokacji społecznie pożądanego dóbr<sup>7</sup> oraz tego samego rodzaju preferencyjne traktowanie kobiet, co powoduje, iż z definicji staje się ona łatwo kwestionowalna, gdyż wdziera się w kanon wartości, którym generalnie hołduje amerykańskie społeczeństwo. Podobne uproszczenia powodują, że jednym z najczęściej popełnianych błędów w definiowaniu akcji afirmatywnej jest zawężanie jej rozumienia do tzw. kwot, czyli działań zmierzających do zapewnienia konkretnego procentowego udziału grup upośledzonych w pewnych sektorach gospodarki lub na poszczególnych etapach edukacji<sup>8</sup>. Wyłączne stosowanie tego rodzaju polityki kwotowej byłoby traktowaniem preferencyjnym, zmierzającym do zawieszenia standardów rywalizacji, a nie działaniem pomocowym, nakierowanym na wzmocnienie pozycji przedstawicieli grup podlegających depriwacji. Najczęściej takie prezentowanie problematyki akcji afirmatywnej celowo zmierza do jej jednowymiarowego ukazania, w oderwaniu od społecznych przyczyn i konsekwencji.

Aby ukazać rzeczywiste zróżnicowanie działań podejmowanych dla realizacji założeń omawianej polityki,

<sup>6</sup> *The Concise Oxford Dictionary of Politics*. Red. L. M c L e a n. Oxford 1996, s. 4.

<sup>7</sup> Zob. *The Columbia Encyclopedia*. Red. P. L a g a s s e. New York 2000, s. 659.

<sup>8</sup> Podejście takie prezentuje np. F. Lynch, który utożsamia akcję afirmatywną wyłącznie z systemem preferencji. Zob. F. L y n c h: *Invisible Victims: White Males and the Crisis of Affirmative Action*. New York 1991, s. 4.

wystarczy odnieść się do ich implikacji dla problemów zatrudniania i awansowania pracowników, co może zostać potem w prosty sposób uogólnione na inne sfery objęte akcją afirmatywną. Na tej podstawie możliwe jest wyróżnienie przynajmniej trzech typów podejścia afirmatywnego do działań korekcyjnych<sup>9</sup>. Jedynie pierwszy z nich można określić mianem czystego systemu kwotowego, jednak jego znaczenie i zasięg są marginalne. Drugi zaś, pomimo brania pod uwagę czynników rasy i płci w rozdziale pożądanego dóbr, traktuje je wyłącznie jako wskaźnik dodatkowy, uwzględniany dopiero po przeprowadzeniu właściwego procesu kwalifikacyjnego. Ostatnim typem tak rozumianej akcji afirmatywnej jest podjęcie proaktywnych wysiłków w celu dywersyfikacji zasobów ludzkich w oparciu o neutralną procedurę selekcyjną, w której przynależność grupowa nie odgrywa żadnej roli<sup>10</sup>. Konstrukcja taka wydaje się być najmniej kontrowersyjna, gdyż jest podejściem modelowo najmniej zagrażającym poprzez największe do-

wartościowanie indywidualnych cech jednostki. Z drugiej zaś strony, efektywność tej metody dla zwiększenia inkluzji grup do tej pory marginalizowanych, może być kwestionowana.

Dla jeszcze ściślejszego określenia zakresu pojęciowego akcji afirmatywnej niezbędne wydaje się jej umiejscowienie na tle polityk określanych jako pozytywna dyskryminacja i równość szans oraz terminu odwrotnej dyskryminacji. Pozytywna dyskryminacja jest, podobnie jak akcja afirmatywna, zinstytucjonalizowaną formą włączania przedstawicieli grup zmarginalizowanych w te obszary, z których zostali oni uprzednio wykluczeni, jednak w przeciwieństwie do akcji afirmatywnej nie zakłada ona działań proaktywnych, a jedynie wskazuje pewne możliwości. Jednocześnie, niezgodnie z powyższą definicją, w wymiarze praktycznym to właśnie na gruncie pozytywnej dyskryminacji częściej dąży się do zastosowania rozwiązań kwotowych, a z drugiej zaś, do zwiększania szans poprzez lepszą edukację<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Analizując problem akcji afirmatywnej w działaniu, należy pamiętać, że abstrakcyjny proces dążenia do zapewnienia pożądanej społecznie reprezentacji mniejszości i kobiet przybiera w odniesieniu do konkretnej sytuacji kształt dwustopniowego procesu polegającego na zbadaniu reprezentacji poszczególnych grup i dopiero kiedy to okaże się niezbędne, podjęciu czynności korekcyjnych. Zob. F. C r o s b y: *Understanding Affirmative Action*. "Basic and Applied Social Psychology" 1994, t. 15, nr 2, s. 16–17.

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat zob. M. T a y l o r: *Impact of Affirmative Action on Beneficiary Groups: Evidence from the 1990 General Social Survey*. "Basic and Applied Social Psychology" 1994, t. 15, nr 2, s. 148–153.

<sup>11</sup> Zob. *The Concise Oxford Dictionary of Politics*. Red. L. M c L e a n..., s. 393–394.

Trudności terminologiczne powiększają się, gdy uwzględnimy kolejne pojęcie istotne dla właściwego rozumienia akcji afirmatywnej. Termin pozytywnej dyskryminacji bywa bowiem niekiedy świadomie używany niewłaściwie lub mylony z tzw. odwrotną dyskryminacją, stanowiącą – według przeciwników działań afirmatywnych – rzeczywistą ich naturę i rezultat. To, co w założeniu ma prowadzić do większej równości i sprawiedliwości, staje się swoim zaprzeczeniem, wywołuje postawy dyskryminacyjne, usankcjonowane przez prawo<sup>12</sup>. Następuje odbieranie praw pewnym jednostkom wyłącznie na podstawie ich przynależności grupowej w imię dowartościowania grup docelowych. Określając akcję afirmatywną odwrotną dyskryminacją, jej przeciwnicy sprowadzają ją do kwot, za pomocą których – w ich mniemaniu – osoby niewykwalifikowane usuwają z rynku pracy i rynku edukacyjnego tych, którzy mieli nieszczęście urodzić się przedstawicielami grupy nie objętej programem.

Akcję afirmatywną należy również odróżnić od polityki równych szans, która z założenia stanowi narzędzie pasywne. Oznacza to, że ogranicza się ona do deklaratywnego hołdowania prakty-

kom niedyskryminacji, przy milczącym przyjęciu założenia, iż rzeczywistość społeczno-polityczna wyznacza ramy, w których jednostka generalnie traktowana jest sprawiedliwie. Co za tym idzie, polityka równych szans przenosi zainteresowanie na jednostkę, w przeciwieństwie do akcji afirmatywnej, której charakter określa przynależność grupowa. Najważniejszą jednak różnicą pomiędzy obiema metodami działania jest to, gdzie lokują one źródło ewentualnych zachowań dyskryminacyjnych. Podczas gdy polityka równych szans określa je jako działanie pojedynczego człowieka, który w sposób nieusprawiedliwiony i intencjonalny różnicuje swoje zachowanie wobec innych, akcja afirmatywna wskazuje na możliwość występowania działań dyskryminacyjnych bez udziału uprzedzeń i złej woli jednostki, a ze względu na wadliwe funkcjonowanie lub presję otoczenia danej instytucji. Różnicujący wpływ na poszczególne grupy jest zatem możliwy, podczas gdy formalnie wszystkie one podlegają takiemu samemu oddziaływaniu, bowiem to samo oddziaływanie w różnych otoczeniach odnosi inne, często nieświadomione skutki<sup>13</sup>.

Z powyższych rozważań wynika, iż akcja afirmatywna jest jakościowo od-

<sup>12</sup> Kwestie konstytucyjności omawianych działań podjął w interesujący sposób m.in. J. H. Ely. Zob. J. Ely: *The Constitutionality of Reverse Racial Discrimination*. W: *Reverse Discrimination*. Red. B. G r o s s. Buffalo 1977, s. 208–216. W odniesieniu do sfery wartości problematyką tą zajął się natomiast H. E. Jones. Zob. H. J o n e s: *On the Justifiability of Reverse Discrimination*. W: *Reverse Discrimination*. Red. B. G r o s s..., s. 348–357.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat zob. F. C r o s b y: *Understanding Affirmative Action...*, s. 18–21.

mienna od wielu działań, z którymi często bywa mylona, zmierzających do inkluzji pewnych, społecznie upośledzonych grup. Nie możemy jednak ulegać złudzeniu, że pomimo tak wyraźnych cech charakterystycznych polityczny zamysł leżący u podstaw akcji afirmatywnej od samego początku jej istnienia był tak klarowny. Przez wiele lat towarzyszyła jej publiczna debata, która nie zawsze była oparta o naukowe rozważania, a zazwyczaj przepelniona płytką retoryką. Spory narosłe wokół działań afirmatywnych wiążą się z odwiecznymi problemami natury filozoficznej, społecznej i politycznej oraz nierozstrzygniętymi dylematami narosłymi wokół prób określenia kondycji ludzkości. Złożoność omawianej kwestii wynika z jej związku z ideami równości oraz sprawiedliwości, których waga wiąże się – z kolei – z bezpośrednim wpływem na kształtowanie i postrzeganie instytucji oraz otoczenia systemu politycznego. Całościowe podejście poszczególnych osób do akcji afirmatywnej zależy od odpowiedzi, jakich udzielają one na kluczowe pytania związane z naturą funkcjonowania człowieka i społeczeństwa.

Tak więc rozumienie omawianego problemu wiąże się m.in. z tym, jak postrzegamy rolę jednostki w szerszym kontekście społecznym i jak rozumiemy siły

determinujące jej zachowanie, a zatem czy uważamy, że w jednostkach ludzkich przeważają pierwiastki indywidualistyczne, czy raczej jesteśmy skłonni sądzić, iż są one głównie kształtowane przez warunki życia grupowego. Odpowiedź uzyskana na to podstawowe pytanie jest wyłącznie jednym z elementów, które konstytuują postawę jednostki wobec zwalczania przejawów dyskryminacji. W odniesieniu do akcji afirmatywnej należy bowiem uwzględnić szereg innych kwestii, takich jak to, czy cechy powiązane z rasą i płcią bezpośrednio wpływają na dystrybucję dóbr, a jeśli tak, to czy wynika to z natury ludzkiej, czy może z kształtu społecznych i politycznych struktur, w których funkcjonują te jednostki.

Szukając modelowego rozwiązania dla tak istotnych problemów, nie można nie odnieść się do rozumienia funkcji państwa i rozważań na temat tego, czy jego polityka powinna być oparta na zasadzie „bezstronności”, a może jednak powinna dążyć do „stronniczości” rozumianej jako interwencja w obronie grup i jednostek najbardziej upośledzonych, podlegających ekskluzji. Debata wokół akcji afirmatywnej jest bowiem jednocześnie debatą wokół sprawiedliwości dystrybucyjnej i różnych, przeciwstawnych kryteriów dystrybucji ograniczonych dóbr<sup>14</sup>. Jest

<sup>14</sup> Do kryteriów tych należą m.in.: kryterium umiejętności (poprzez dystrybucję dóbr w oparciu o to kryterium nagradza się najlepszego), kryterium potrzeby (służy ochronie najsłabszych), kryterium równości (powoduje traktowanie równych i nierównych pod różnymi względami w ten sam sposób) oraz kryterium użyteczności (prowadzi do dystrybucji dóbr w taki sposób, aby zapewnić szczęście lub przyjemność największej liczbie osób w danym społeczeństwie). Zob. R. White: *Introduction to Affirmative Action*. Internet: <http://www.msjs.edu/white/affirm.htm>.

także próbą odpowiedzi na pytanie, czy powinniśmy skupiać się na kładącej nacisk na indywidualizm równości szans (podejście wyraźnie widoczne w Deklaracji Niepodległości), czy może zwrócić się ku podejściu skupiającym swoją uwagę na grupach i równości rozumianej jako równość rezultatów?<sup>15</sup>

Ogromna różnorodność odpowiedzi udzielanych na powyższe pytania sprawiła, że analizując całokształt działań afirmatywnych, musimy uwzględnić historyczną ewolucję tego pojęcia, związaną z przejściem od niedyskryminacji do preferencji i traktowania rekompensacyjnego<sup>16</sup> oraz z przesunięciem akcentów z politycznego daltonizmu w kierunku świadomych rasowo środków zaradczych<sup>17</sup>.

Pomimo że sam termin akcji afirmatywnej powstał w XX w., to historycznych źródeł tej koncepcji możemy poszukiwać już w XIV i XV poprawce do Konstytucji Stanów Zjednoczonych<sup>18</sup> oraz ustawie o prawach obywatelskich z 1866 r. Jednak-

że jakościowy przeskok w zakresie włączania grup społecznych do tej pory nieobecnych w życiu publicznym nastąpił w związku z niedoborami siły roboczej w okresie II wojny światowej, które zastrzane były przez odmowę zatrudniania pracowników czarnoskórych. Doraźnym krokiem, zmierzającym do ustanowienia pełnej partycypacji w programie obronnym bez względu na rasę, pochodzenie, religię – prezydent F. Roosevelt zapoczątkował wieloletnią walkę o emancypację i inkluzję<sup>19</sup>. W celu nadzoru nad implementacją owej decyzji, F. Roosevelt powołał w czerwcu 1941 r. Komitet ds. Uczciwych Praktyk w Zatrudnieniu (*Committee on Fair Employment Practice*), którego zadania nie ograniczały się do rekomendowania politycznego daltonizmu, lecz również zmierzały do podjęcia pozytywnych kroków<sup>20</sup>. Jak zauważa E. Boris: „[...] doświadczenia okresu wojny nauczyły, iż niemożliwe jest ignorowanie charakterystyki grupowej, kiedy jednostki

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Lips et: *Equality and the American Creed. Understanding the Affirmative Action Debate*. Internet: [http://www.ppionline.org/pi\\_ci.cfm?contentid=2026&knlgAreaID=115&subsecid=145](http://www.ppionline.org/pi_ci.cfm?contentid=2026&knlgAreaID=115&subsecid=145).

<sup>16</sup> Zob. J. Lescott-Leszczynski: *The History of U.S. Ethnic Policy and Its Impact on European Ethnics*. Boulder 1984, s. 123.

<sup>17</sup> Zob. R. Kahlenberg: *The Remedy: Class, Race, and Affirmative Action*. New York 1997, s. 16–27.

<sup>18</sup> Poprawki zostały uchwalone przez Kongres odpowiednio 16 czerwca 1866 r. i 27 lutego 1869 r., ratyfikowane natomiast 28 lipca 1868 r. i 30 marca 1870 r. Pierwsza z nich, gwarantuje wolność i nienaruszalność własności oraz dostęp do równej opieki prawnej, druga zaś, zakazuje ograniczania praw wyborczych ze względu na kolor skóry.

<sup>19</sup> Zob. L. Stegman: *An Administrative Battle of the Forms: The EEOC's Intake Questionnaire and Charge of Discrimination*. „Michigan Law Review” 1992, t. 91, nr 1, s. 128.

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat zob. E. Boris: *Fair Employment and the Origins of Affirmative Action in the 1940s*. „NWSA Journal” 1998, t. 10, nr 3, s. 142–151.

doświadczają dyskryminacji w oparciu o klasyfikację związaną z członkostwem grupowym.”<sup>21</sup> W działaniach podejmowanych przez Komitet możemy zatem upatrywać początków dwóch konstytutywnych dla akcji afirmatywnej cech, jakimi są aktywne przeciwdziałania praktykom dyskryminacyjnym oraz akcentowanie pozaindywidualnego ukierunkowania.

Szczególnie istotny dla omawianego problemu był kontekst, w jakim po raz pierwszy – w sposób istotny – posłużono się terminem akcji afirmatywnej<sup>22</sup>. 6 marca 1961 r. prezydent John F. Kennedy wydał rozporządzenie 10925, w wyniku którego utworzony został Komitet ds. Równouprawnienia w Zatrudnieniu (*Committee on Equal Employment Opportunity*) i zadeklarowano „podjęcie akcji afirmatywnej” w celu upewnienia się, że polityka zatrudnieniowa organi-

zacji i instytucji realizujących projekty finansowane z funduszy federalnych jest wolna od uprzedzeń rasowych<sup>23</sup>.

Jednym z dwóch kolejnych kroków, dzięki którym działania afirmatywne na drodze upodmiotowienia mniejszości zaistniały w powszechnej świadomości, była ustawa o prawach obywatelskich z 2 lipca 1964 r. Miała ona służyć osiągnięciu równych szans i równego traktowania wszystkich bez różnicy „rasy, koloru, religii, płci i pochodzenia”<sup>24</sup>. Tytuł VII ustawy ustanowił Komisję ds. Równouprawnienia w Zatrudnieniu (*Equal Employment Opportunity Commission*). Praca nad ustawą rozpoczęła się za prezydentury Kennedy’ego. Po jego śmierci i objęciu urzędu przez wiceprezydenta L. Johnsona, sprawa ustawy stała się priorytetową. „Z okresu swej działalności w Kongresie Johnson był mniej zaangażowany w politykę segre-

<sup>21</sup> Ibidem, s. 144–145.

<sup>22</sup> Termin „akcja afirmatywna” użyty został wcześniej w 1935 r., w narodowej ustawie o stosunkach pracy dotyczącej m.in. działalności pracobiorców w związkach zawodowych. Jednak pojęcie to zostało w owym akcie użyte w odniesieniu do innego niż omawiany obszar i nie zawierało jeszcze późniejszych odwołań do relacji rasowych. Zob. M. R a z a, A. J a n e l l, H. C u s t r e d: *The Ups and Downs of Affirmative Action Preferences*. Westport 1999, s. 8.

<sup>23</sup> Zob. *Executive Order 10925*. Internet: <http://www.eeoc.gov/35th/thelaw/eo-10925.html>.

<sup>24</sup> Akt ten, podobnie jak rozporządzenie wykonawcze prezydenta L. Johnsona, o którym będzie mowa w dalszej części artykułu, odegrał bardzo znaczącą rolę w napędzeniu spirali działań w kierunku eradykacji postaw dyskryminacyjnych o charakterze instytucjonalnym, niemniej jednak nie dawały one jasnej informacji o treściach i formie programów afirmatywnych. W konsekwencji doprowadziło to do ich znacznego zróżnicowania, w zależności od specyfiki grupy, do której były kierowane. Tym samym, narażono całokształt polityki w tym zakresie na krytykę podpartą często subiektywnie dobranymi danymi na temat spełnianej przez nią roli. Z drugiej zaś strony, na obranie podobnej strategii przez jej zwolenników, co przyczyniło się do mitologizacji pewnych aspektów akcji afirmatywnej. Zob. M. T u r n e r, A. P r a t k a n i s: *Affirmative Action: Insights from Social Psychological and Organizational Research*. „Basic and Applied Social Psychology” 1994, t. 15, nr 2, s. 3–5.

gacji rasowej niż większość pozostałych kongresmanów z Południa i odegrał znikomą rolę w wydaniu również bardzo umiarkowanych ustaw o prawach obywatelskich w latach 1957 i 1960. Wszyscy byli więc niezwykle zdumieni, gdy w kilka dni po objęciu urzędu prezydenta, Johnson zdecydowanie oświadczył, że wydanie ustawy o prawach obywatelskich Kennedy'ego będzie stanowić jeden z jego najważniejszych priorytetów.<sup>25</sup>

Drugim czynnikiem, który formalnie przyczynił się do rozpowszechnienia akcji afirmatywnej, było wydane przez prezydenta Johnsona we wrześniu 1965 r. rozporządzenie wykonawcze 11246, w którym zobowiązał on wszystkich wykonawców zleceń rządowych do podjęcia działań w stosunku do kandydatów na pracowników i pracowników w celu zagwarantowania dostępnymi metodami równości w zatrudnianiu. Omawiane rozporządzenie zawierało stwierdzenie, iż: „Zleceniobiorca poweźmie akcję afirmatywną, aby upewnić się, że kandydaci są zatrudniani, a pracownicy w trakcie trwania stosunku pracy są traktowani bez odniesień do ich rasy, wyznania, koloru lub pochodzenia.”<sup>26</sup> Ponadto przeniósł on na owych wyko-

nawców ciężar udowodnienia, że takie kroki zostały podjęte<sup>27</sup>. Zadanie spreycyzowania zasad i implementację rozporządzenia pozostawiono Departamentowi Pracy. Jak uważa R. Detlefsen, często przecenia się rolę i znaczenie omawianego rozporządzenia, uważając je za zwycięstwo administracji Johnsona w zakresie rozwiązywania kwestii praw obywatelskich, podczas gdy tak naprawdę nie zawierało ono żadnych rewolucyjnych rozwiązań w sensie aktywnych metod walki z dyskryminacją rasową<sup>28</sup>.

Bardzo istotnym wydarzeniem zmieniającym oblicze akcji afirmatywnej było wniesienie w roku 1967 r. przez prezydenta Johnsona poprawek do rozporządzenia 11246 w celu objęcia rozszerzoną akcją afirmatywną kobiet. Działanie to było ukoronowaniem wysiłków zmierzających do ustanowienia równości płci w miejscu pracy, symbolizowanych m. in. przez przyjęcie ustawy o równej płacy z 1963 r. Taka ewolucja akcji afirmatywnej spowodowała, iż płeć stała się swoistą kategorią polityczną<sup>29</sup>.

Na kierunek rozwoju koncepcji akcji afirmatywnej silny wpływ wywarł prezydent R. Nixon przy pomocy tzw.

<sup>25</sup> D. G a r r o w: *Walka o równouprawnienie Murzynów*. W: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1990*. Red. D. C r i t c h l o w, K. M i c h a ł e k. Warszawa 1995, s. 228.

<sup>26</sup> Zob. *Executive Order 11246*. Internet: <http://www.eeoc.gov/35th/thelaw/eo-11246.html>.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Zob. R. D e t l e f s e n: *Civil Rights Under Reagan*. San Francisco 1991, s. 23.

<sup>29</sup> Zob. S. Y e e: *Intoduction*. „NWSA Journal” 1998, t. 10, nr 3, s. 136.



Planu Filadelfijskiego z roku 1969, zobowiązującego do podjęcia aktywnych kroków w zwalczaniu dyskryminacji w przemyśle budowlanym w Filadelfii (miasto to zostało wybrane do sprawdzenia tego rodzaju działań) oraz zwiększenia reprezentacji grup upośledzonych w związkach zawodowych. Zaznaczono tam jednak, iż nie jest to rozporządzenie narzucające zastosowanie tzw. kwot, czyli gwarantowania konkretnego procentowego udziału mniejszości. Niemniej jednak od tego momentu akcja afirmatywna częściej atakowana była zarzutem odwrotnej dyskryminacji<sup>30</sup>.

Od roku 1972, gdy Departament Pracy doprowadził do pełnej implementacji rozporządzenia wykonawczego 11246, debata wokół akcji afirmatywnej przeniosła się z placów budowy na amerykańskie uniwersytety<sup>31</sup>. W ten sposób w latach 70. akcją afirmatywną objęte zostały programy rekrutacji na uczelnie wyższe, a problemem zajęły się środowiska akademickie, co zaowocowało pogłębioną naukową analizą problemu m.in. z punktu widzenia etyki.

Dla właściwego zrozumienia problemów związanych z funkcjonowaniem

akcji afirmatywnej, konieczne jest prześledzenie istotniejszych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Ze względu na małą objętość tego artykułu zajmę się jedynie dwiema sprawami, które w bardzo istotny sposób zmieniły oblicze omawianego problemu i przyczyniły się do bardzo silnej polaryzacji opinii publicznej.

Jednym z najgłośniejszych procesów, który krótko omówię, jest sprawa *Bakke kontra Rada Zarządzająca Uniwersytetu Kalifornijskiego* z 1978 r. Był to proces, w którym pokrzywdzony dowodził niesprawiedliwości akcji afirmatywnej w obszarze edukacji, próbując wykazać, iż funkcjonujące w jej ramach programy są w istocie odwrotną dyskryminacją, wynikającą z pogwałcenia Klauzuli Równej Ochrony XIV poprawki i ustawy o prawach obywatelskich. W owym czasie w Szkole Medycznej Uniwersytetu Kalifornijskiego funkcjonowały bowiem dwa programy rekrutacyjne – zwykły i specjalny. A. Bakke dwukrotnie nie został przyjęty na studia medyczne, pomimo uzyskania znacznie lepszych wyników niż przyjęci kandydaci „mniejszości”<sup>32</sup>. Wyrok, który za-

<sup>30</sup> Zob. M. M a r a b l e: *Staying on the Path to Racial Equality*. W: *The Affirmative Action Debate*. Red. G. C u r r y. Reading 1996, s. 6–7.

<sup>31</sup> Zob. R. F u l l i n w i d e r: *Affirmative Action*. W: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Internet: <http://plato.stanford.edu/entries/affirmative-action/>.

<sup>32</sup> Szerzej na ten temat zob. *Regents of the Univ. of Cal. v. Bakke*, 438 U.S. 265 (1978). Internet: [http://www2.law.cornell.edu/cgi-bin/fofiocgi.exe/historic/query=\[group+f\\_affirmative+action!3A\]/doc/{t74385}/hit\\_headings/words=4/pageitems={body}](http://www2.law.cornell.edu/cgi-bin/fofiocgi.exe/historic/query=[group+f_affirmative+action!3A]/doc/{t74385}/hit_headings/words=4/pageitems={body}) oraz C. W e l l m a n: *The Proliferation of Rights: Moral Progress or Empty Rhetoric?* Boulder 1999, s. 57–60.

padł w tej sprawie, był skomplikowanym rozstrzygnięciem, które ostro podzieliło skład orzekający. Najistotniejszy element wydanego werdyktu, patrząc z perspektywy czasu, stanowiła opinia sędziego Powella. Uznał on program Szkoły Medycznej oparty na kwotach za niekonstytucyjny, dopuścił natomiast uwzględnianie kryterium rasowego jako jednego z wielu czynników rozpatrywanych w ramach rekrutacji kandydatów, gdyż miało to pozwolić na traktowanie ubiegających się o przyjęcie w sposób jednostkowy i pozwolić na wprowadzenie rasowej różnorodności. Decyzja ta spowodowała kolejne przesunięcia w obrębie rozłożenia akcentów, tym razem w obszarze pożądanych rezultatów akcji afirmatywnej. Jak ujął to D. Garrow: „Począwszy od sprawy Bakke, dyskusja dotycząca zdecydowanych preferencji rasowych, kierowała się w stronę zapewnienia reprezentacji mniejszości w kontekście, w którym »liczebność« – czyli ustalona liczba miejsc – była niewskazana, a »odmienność« – pożądana, jak i konieczna.”<sup>33</sup> Jednocześnie nie można pominąć licznych kontrowersji związanych z minimalizmem decyzyj-

nym tego rozstrzygnięcia. Stał się on wszechobecną praktyką, pozwalającą zmniejszać koszty podjętych decyzji i ewentualnych pomyłek, a jednocześnie promować demokratyczne cele<sup>34</sup>, co widoczne jest w kolejnych rozstrzygnięciach z zakresu omawianej polityki.

Liczne, narastające od lat 60. kontrowersje wokół poszczególnych metod wykorzystywanych w obrębie akcji afirmatywnej doprowadziły w latach 90. do wybuchu gwałtownej dyskusji na temat zasadności jej kontynuowania. W odpowiedzi na liczne zarzuty 19 lipca 1995 r. prezydent B. Clinton w memorandum zaapelował o eliminację jakiegokolwiek programu, który opiera się na kwotach, tworzy preferencje dla osób niewykwalifikowanych, tworzy sytuację odwrotnej dyskryminacji lub też trwa, pomimo iż założone cele wyrównywania szans zostały już osiągnięte<sup>35</sup>. Ponadto Clinton, prosząc o przekroczenie granicy strachu i podziałów, zaangażował się również w kampanię nawołującą do podjęcia programu naprawczego w odniesieniu do akcji afirmatywnej zamiast bezmyślnego jej likwidowania<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> D. Garrow: *Walka o równouprawnienie Murzynów...*, s. 234.

<sup>34</sup> Szerzej na ten temat zob. C. Sunstein: *Foreword: Leaving Things Undecided*. "Harvard Law Review" 1996, t. 110, nr 1, s. 6–101.

<sup>35</sup> Zob. *Affirmative Action Review*. Internet: [http://womenshistory.about.com/library/etext/gov/bl\\_gov\\_aa\\_01.htm](http://womenshistory.about.com/library/etext/gov/bl_gov_aa_01.htm).

<sup>36</sup> Zob. B. Clinton: *Mend It, Don't End It*. W: *The Affirmative Action Debate*. Red. G. Curry. Reading 1996, s. 258–276.

Kolejnym ważnym krokiem służącym redefinicji pojęcia akcji afirmatywnej była sprawa *Adarand Contractors, Inc. kontra Pena* z 1995 r. Sprawa ta została wniesiona przez białych właścicieli firmy budowlanej, którzy pomimo złożenia korzystnej oferty w przetargu na podwykonawstwo w projekcie budowy autostrady finansowanej z funduszy federalnych, przegrali z powodu preferencyjnego traktowania mniejszości<sup>37</sup>. W wyniku tego postępowania zapadła decyzja o odesłaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd niższej instancji. Najważniejszym jednak dla rozważań nad akcją afirmatywną nie jest samo rozstrzygnięcie, lecz oparcie opinii większości sędziów o tzw. test ścisłej analizy (*strict scrutiny test*). Według tego testu: [...] „polityka oparta o przesłanki rasowe (niezależnie od tego czy jej beneficjentami są osoby białe czy nie) musi być «ściśle dopasowana do niepodważalnego interesu rządowego».”<sup>38</sup> Waga tej reguły dla procedury orzekania jest niezmiernie istotna, gdyż w obliczu braku sprecyzowanych definicji „ścisłego dopasowania” i „niepodważalnego interesu rządowego” staje się

ona poręcznym narzędziem pozwalającym każdy program oparty o przesłanki rasowe interpretować w sposób dowolny, wyznaczany przez mglistość pojęć stanowiących punkt odniesienia. Powoduje to, iż z każdym nowym orzeczeniem wydanym przez Sąd Najwyższy konieczna może być redefinicja pojęcia akcji afirmatywnej oraz tego, co jest jej zaprzeczeniem.

W Stanach Zjednoczonych powszechne są opinie, iż Sąd Najwyższy jest miejscem bardziej odpowiednim do rozstrzygania kwestii związanych z akcją afirmatywną i innymi rozwiązaniami opartymi o przesłanki rasowe niż Kongres i legislatury stanowe. Jednak niektóre z decyzji, tak jak wspomniana powyżej sprawa *Adarand Contractors, Inc. kontra Pena*, budzą wiele zastrzeżeń co do neutralności i dobrej woli poszczególnych sędziów. Odbiciem tego poglądu jest np. stwierdzenie N. Lunda, który napisał, iż: „[...] historia prawa antydyskryminacyjnego pokazuje, że Sąd Najwyższy był często bardziej wrogim i pozbawionym zasad praktyki polityki rasowej niż Kongres i, że polityczny aktywizm Sądu w tym obszarze miał korupcyjny wpływ na

<sup>37</sup> Zob. Internet: [http://www2.law.cornell.edu/cgi-bin/fofiocgi.exe/historic/query=\[group+f\\_affirmative+action!3A\]/doc/{t117075}/hit\\_headings/words=4/pageitems={body}](http://www2.law.cornell.edu/cgi-bin/fofiocgi.exe/historic/query=[group+f_affirmative+action!3A]/doc/{t117075}/hit_headings/words=4/pageitems={body}) oraz *Affirmative Action Review* Internet: [http://womenshistory.about.com/library/etext/gov/bl\\_gov\\_aa\\_appb.htm](http://womenshistory.about.com/library/etext/gov/bl_gov_aa_appb.htm).

<sup>38</sup> E. V o l o k h: *Racial and Ethnic Classifications in American Law. W: Beyond the Color Line: New Perspectives on Race and Ethnicity in America*. Red. A. Thernstrom, S. Thernstrom. Stanford 2002, s. 309.

jego własną zdolność do stosowania rozsądku i zasad.”<sup>39</sup>

Pomimo licznych zabiegów ze strony zwolenników akcji afirmatywnej, podjętych w celu wyjaśnienia związanych z nią kontrowersji, szeroki rozgłos uzyskały inicjatywy dążące do jej zabronienia. W listopadzie 1997 r. stan Kalifornia przyjął tzw. *Propozycję 209* i tym samym zakazane zostało stosowanie wszelkich form akcji afirmatywnej. W grudniu, w stanie Waszyngton, uchwalono natomiast *Inicjatywę 200*, podobną do *Propozycji 209*, która również zniosła na tym terytorium akcję afirmatywną. Do tego samego nurtu należy zaliczyć również zakaz kierowania się rasą jako czynnikiem mającym wpływ na wybór kandydatów na studia wyższe, przyjęty przez legislaturę Florydy w lutym 2000 r.<sup>40</sup>

Przeciwnicy instrumentów odnoszących się do kryteriów rasowych, zarówno w przypadku *Propozycji 209*, jak i *Inicjatywy 200*, zwrócili się ze swoimi projektami bezpośrednio do głosujących w drodze referendum.

Krytycy tych rozwiązań, którzy próbowali wykazać szkodliwość obu pomysłów w kampanii przed referendum utrzymują, że rozstrzygnięcia, jakie zapadły, były ściśle związane ze sformulowaniem pytań, na które odpowiadali głosujący<sup>41</sup>. W przypadku *Propozycji 209* sformułowanie, które miało być dodane do artykułu pierwszego Konstytucji Kalifornii, brzmiało: „Stan nie będzie dyskryminował ani preferencyjnie traktował żadnej jednostki ani grupy, biorąc za podstawę rasę, płeć, kolor, pochodzenie etniczne lub narodowe, w dziedzinach zatrudnienia przez instytucje publiczne, w publicznej edukacji lub zlecając publiczne kontrakty.”<sup>42</sup> Taki sposób postawienia problemu rzeczywiście mógł wpłynąć na wyniki referendum. Jak wykazały wcześniejsze badania, opinia publiczna skłonna bowiem jest do odrzucania polityki akcji afirmatywnej, kiedy wybór, przed jakim została postawiona, jest relacją typu „wszystko albo nic”, gdy jednak pytanie zostanie uzupełnione o warianty

<sup>39</sup> N. Lund: *Illusions of Antidiscrimination Law*. W: *Beyond the Color Line: New Perspectives on Race and Ethnicity in America*. Red. A. Thernstrom, S. Thernstrom..., s. 320.

<sup>40</sup> *Propozycję* wprowadzenia tego zakazu złożył J. Bush; była ona komponentem szerszego programu *One Florida*.

<sup>41</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Brady: *The Politics of Racial Preferences*. W: *Beyond the Color Line: New Perspectives on Race and Ethnicity in America*. Red. A. Thernstrom, S. Thernstrom..., s. 359 oraz U. Taylor: *Proposition 209 and the Affirmative Action Debate on the University of California Campuses*. „Feminist Studies” 1999, t. 25, nr 1, s. 95–103.

<sup>42</sup> M. Raza, A. Janell, H. Custred: *The Ups and Downs of Affirmative Action Preferences...*, s. 153.

pośrednie, deklarowane jest poparcie dla omawianych działań<sup>43</sup>.

Dla lepszego zrozumienia akcji afirmatywnej konieczne jest więc chociażby pobieżne przesledzenie, które z jej aspektów wywołują najsilniejsze spory. Ze względu na niektóre z wyżej zasugerowanych różnic natury światopoglądowej w Stanach Zjednoczonych zarysowały się trzy wyraźne obozy: obóz zdecydowanych przeciwników akcji afirmatywnej, silny obóz jej zwolenników oraz trzecia grupa, która uważa, że cele, jakie stawia sobie omawiana polityka, są słuszne, natomiast należy zmienić niektóre z metod realizacji tych zadań<sup>44</sup>.

Poniżej przedstawiona argumentacja wyraża jedynie modelowo i w znacznym uproszczeniu skrajne postawy wobec różnych aspektów akcji. Jej rzeczywisci zwolennicy i przeciwnicy zazwyczaj wyrażają bardziej umiarkowane poglądy, znajdujące się na płaszczyźnie zary-

sowanej pomiędzy tymi rozbieżnościami. Chociaż z atmosfery, w jakiej toczona jest debata, można by wywnioskować, iż nie brakuje również osób w pełni podzielających oba skrajne stanowiska.

Przeciwnicy akcji afirmatywnej twierdzą zatem, że ze swej istoty stoi ona w opozycji do idei sprawiedliwości, równości i wolności, będących fundamentami społeczeństwa amerykańskiego. Ponadto jest ona szkodliwa ze względu na niekorzystne efekty społeczne, psychologiczne i ekonomiczne, jakie wywołuje. Zwolennicy akcji afirmatywnej twierdzą natomiast, że ten rodzaj działań jest stwarzaniem szans dla grup wyraźnie upośledzonych społecznie, które – w przeciwnym razie – zostałyby jeszcze przez wiele lat poza głównymi ośrodkami decyzyjnymi i gospodarczymi, jest więc szansą na prawdziwą inkluzję.

Koronnym argumentem przeciwników akcji afirmatywnej jest wskazanie

<sup>43</sup> Zob. S. P l o u s: *Ten Myths About Affirmative Action*. Internet: <http://www.socialpsychology.org/affirm.htm> oraz D. B r a d y: *The Politics of Racial Preferences*. W: *Beyond the Color Line: New Perspectives on Race and Ethnicity in America...* Red. A. T h e r n s t r o m, S. T h e r n s t r o m..., s. 362–365.

<sup>44</sup> W niniejszej pracy możliwe jest jedynie zarysowanie kluczowych argumentów zwolenników i przeciwników akcji afirmatywnej. Ich ocena jest problemem bardzo złożonym, którego upraszczanie rodzi niebezpieczeństwo znacznych zafałszowań. Poza zakres tego opracowania wykracza więc wykazanie za pomocą danych, które z powyższych stwierdzeń są prawdziwe i dlaczego niektóre z argumentów są wręcz absurdalne. Niestety, jedynie w ten sposób można „oczyścić” debatę o akcji afirmatywnej z mitów, którymi obrastała od lat 60. XX w., zarówno w wyniku celowych manipulacji danymi, jak niezrozumienia faktu, iż nie każda kwestia społeczna, której zakres podmiotowy obejmuje mniejszości, wynika z dyskryminacji rasowej i może być rozwiązana za pomocą instrumentu, jakim jest akcja afirmatywna. Szerzej na ten temat zob. T. S o w e l l: *Discrimination, Economics, and Culture*. W: *Beyond the Color Line: New Perspectives on Race and Ethnicity in America*. Red. A. T h e r n s t r o m, S. T h e r n s t r o m..., s. 167–178.

na to, iż wywołuje ona kolejne, niepotrzebne podziały. Zamiast dążyć do większej społecznej spójności, powoduje wzrost uprzedzeń, które ma wyeliminować. Prowadzi do nowego rodzaju rasizmu i seksizmu, który nie wynika już z ignorancji, lecz z doświadczeń (np. w szukaniu pracy). Tego rodzaju sposób argumentacji odrzucają zwolennicy działań afirmatywnych, którzy są w pełni przekonani o ich pomocniczej roli w przewyciężaniu dyskryminacji, której podłożem jest rasa lub płeć. Są oni przekonani, że służy promocji osób dobrze wykwalifikowanych. Argument ten łączy się również z postulatem zmiany systemu pomiaru kwalifikacji, ponieważ narzędzia stosowane do tej pory nie odzwierciedlają zdolności i umiejętności wielu członków mniejszości. Jest to krytyka kultu swoistej testokracji.

Ponadto osoby nastawione opozycyjnie do formuł proponowanych w działaniach afirmatywnych podkreślają negatywne skutki psychologiczne<sup>45</sup>. W ich mniemaniu jednostki, które zdobyły stanowisko na podstawie własnych umiejętności, są pomimo wszystko postrzegane jako beneficjenci omawianej polityki i odmawia się im kwalifikacji, tym samym prowadzi to do obniżenia ich sa-

mooceny i wiary we własne możliwości. O istnieniu takiego mechanizmu nie są natomiast przeświadczeni ich opoenenci, którzy uważają, że najważniejsza jest perspektywa dostępu do awansu i rozwoju, która powoduje korzystne efekty psychologiczne dla jednostki. Co więcej, dodatnio wpływa na kondycję całego społeczeństwa. Poprzez ułatwianie zdobywania pracy, wiedzy, doświadczeń i pracy kobietom oraz przedstawicielom mniejszości wzmacnia całe rodziny, których egzystencja uzależniona jest od poziomu dochodów żywiciela. Jednak i ten argument nie zostaje bez odpowiedzi przeciwników akcji afirmatywnej, którzy uważają, że nie przynosi ona korzyści tym osobom, do których głównie powinna być skierowana. W ich rozumieniu jest ona tak skonstruowana, że korzystają na niej jedynie zamożni przedstawiciele mniejszości, co jest przeciwne jej podstawowym założeniom i dążeniu włączania osób pozostających na marginesie do głównego nurtu życia społecznego, ekonomicznego i politycznego.

Z powyższych rozważań wynika dalsza ocena omawianej polityki, która ogniskuje się wokół próby określenia zasięgu zysków i strat z niej płynących,

<sup>45</sup> Z licznymi mitami dotyczącymi psychologicznych efektów akcji afirmatywnej zarówno w odniesieniu do grup docelowych, jak i tych, które zostają poza obrębem bezpośrednich działań afirmatywnych rozprawia się "Basic and Applied Social Psychology". Przykładowo zob. R. N a c o s t e: *If Empowerment is the Goal...: Affirmative Action and Social Interaction*. "Basic and Applied Social Psychology" 1994, t. 15, nr 2, s. 87–112 oraz B. M a j o r, J. F e i n s t e i n, J. C r o c k e r: *Attributional Ambiguity of Affirmative Action*. "Basic and Applied Social Psychology" 1994, t. 15, nr 2, s. 113–141.

w skali całego społeczeństwa. Ocena ta odwołuje się do pojęcia gry o sumie zerowej. Pierwsze ze stanowisk ukazuje, iż bogactwo i władza nie mogą być w prosty sposób transferowane z jednej grupy do drugiej, w rezultacie podejmowania takich prób, które z góry skazane są na niepowodzenie, każdy uczestnik życia społecznego może okazać się przegrany. Takie programy stwarzać mogą sytuację, w której osoby będące obiektem różnych uprzedzeń, pomimo wszystko muszą ponieść koszty „zadośćuczynienia” przeszłej dyskryminacji. Odmiennie sytuację tę przedstawiają osoby popierające działania podejmowane przez rząd. Sądzą one, że wszelkie wdrażane programy naprawcze nie stanowią o sumie zerowej, jeśli tylko są odpowiednio realizowane, każdy może okazać się ich beneficjentem. Zatem lęk przed implementacją akcji afirmatywnej wiąże z mentalnością elit społecznych złożonych głównie z białych mężczyzn, którzy boją się rywalizacji o coś, co tradycyjnie stanowiło ich domenę. Przy czym swoim nieuzasadnionym oporem przeciwko jakimkolwiek zmianom doprowadzają do tego, iż nawet przy braku złej woli roz-

wiązania oferowane w ramach systemu są niewrażliwe na potrzeby mniejszości.

W odpowiedzi na tak miazdzącą krytykę oponenti akcji afirmatywnej zwykli zaś podnosić argument odwrotnej dyskryminacji, tłumacząc, iż nie można podejmować próby eliminacji niepożądanych społecznie wzorców zachowania przez ich powielanie. Dodają oni również, że obrona metoda pochłania olbrzymie fundusze nieadekwatne do efektów, pozostając kosztowo nieefektywną<sup>46</sup>. Niektóre zaś korzystne dla mniejszości i kobiet tendencje w zatrudnieniu należy przypisać czynnikom czysto gospodarczym, z całą pewnością nie zaś akcji afirmatywnej.

Zaprezentowany powyżej wachlarz argumentów stanowi dość schematyczny, ale jednocześnie i typowy zasób problemów, na jakie zwraca się uwagę w debatach wokół akcji afirmatywnej<sup>47</sup>. Nie należy jednak stosować uproszczeń, dokonując identyfikacji przeciwników i zwolenników akcji, gdyż linie podziału wyznacza tutaj raczej nie rasa i płeć, a częściej status ekonomiczno-społeczny i poziom wiedzy.

Co więc tak naprawdę afirmuje akcja afirmatywna? Uwzględniając wszyst-

<sup>46</sup> Na temat kwestii kosztowej efektywności akcji afirmatywnej zob. A. C o r n s, A. S c h o t t e r: *Can Affirmative Action Be Cost Effective An Experimental Examination of Price-Preference Auctions*. „American Economic Review” 1999, t. 89, nr 1, s. 291–305 oraz L. K a h n: *Customer Discrimination and Affirmative Action*. „Economic Inquiry” 1991, t. XXIX, nr 3, s. 555–571.

<sup>47</sup> Por. R. P a y n e: *Getting beyond Race: The Changing American Culture*. Boulder 1998, s. 118–127 oraz M. B e r r y: *Affirmative Action: Why We Need It, Why It Is Under Attack*. W: *The Affirmative Action Debate*. Red. G. C u r r y..., s. 299–313.

kie powyższe rozważania, spróbuję na zakończenie uściślić definicję omawianej kategorii poprzez skontrastowanie jej z własnym zaprzeczeniem. Akcja afirmatywna, w swoim pierwotnym znaczeniu, jest więc określeniem jednego z wielu instrumentów lub/i rodzajów działań wynikających z zastosowania tego instrumentu, zaprojektowanych w celu równoważenia społecznych skutków działań wynikających z postaw dyskryminacyjnych, zarówno przeszłych, jak i teraźniejszych. W swojej

istocie jest kategorią zasadniczo odmienną od instrumentu kwotowego, który dąży do „mechanicznego” przełamania standardów wyznaczających dolną granicę obszaru, z którego prowadzona jest skuteczna rywalizacja o społecznie pożądane dobra. Tak rozumiana akcja afirmatywna dąży do zapewnienia rozwoju poszczególnych jednostek, które wchodzi w skład podlegających deprywacji i ekskluzji grup społecznych, aby były one zdolne do samodzielnego pokonania barier dostępu.



---

Marta Ślęzak:

### ***What does affirmative action affirm?***

The paper tries to define the concept of affirmative action presented against the background of other instruments (such as positive discrimination and the politics of equal opportunity) that overcome marginalisation of social groups based mainly on racial criterion.

The author also portrays a historic evolution of affirmative action from non-discrimination to preferences and compensating treatment, as well as from displacing accents from colorblindness towards race-conscious remedies. Simultaneously, the considerations have been shown in the light of present discussion on the usefulness of this kind of solutions, which, in the author's opinion, is based on dissimilar views regarding socially significant values.